

29 grudnia. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(1 J 2,3-11) Najmilsi: Po tym poznajemy, że znamy Jezusa, jeżeli zachowujemy Jego przykazania. Kto mówi: „Znam Go”, a nie zachowuje Jego przykazań, ten jest kłamcą i nie ma w nim prawdy. Kto zaś zachowuje Jego naukę, w tym naprawdę miłość Boża jest doskonała. Po tym właśnie poznajemy, że jesteśmy w Nim. Kto twierdzi, że w Nim trwa, powinien również sam postępować tak, jak On postępował. Umiłowani, nie piszę do was o nowym przykazaniu, ale o przykazaniu istniejącym od dawna, które mieliście od samego początku; tym dawnym przykazaniem jest nauka, którąście słyszeli. A jednak piszę wam o nowym przykazaniu, które prawdziwe jest w Nim i w was, ponieważ ciemności ustępują, a świeci już prawdziwa światłość. Kto twierdzi, że żyje w światłości, a nienawidzi brata swego, dotąd jeszcze jest w ciemności. Kto miłuje swego brata, ten trwa w światłości i nie może się potknąć. Kto zaś swojego brata nienawidzi, żyje w ciemności i działa w ciemności, i nie wie, dokąd dąży, ponieważ ciemności dotknęły ślepotą jego oczy.

(1 J 2,3-11)

Najmilsi: Po tym poznajemy, że znamy Jezusa, jeżeli zachowujemy Jego przykazania. Kto mówi: „Znam Go”, a nie zachowuje Jego przykazań, ten jest kłamcą i nie ma w nim prawdy. Kto zaś zachowuje Jego naukę, w tym naprawdę miłość Boża jest doskonała. Po tym właśnie poznajemy, że jesteśmy w Nim. Kto twierdzi, że w Nim trwa, powinien również sam postępować tak, jak On postępował. Umiłowani, nie piszę

do was o nowym przykazaniu, ale o przykazaniu istniejącym od dawna, które mieliście od samego początku; tym dawnym przykazaniem jest nauka, którąście słyszeli. A jednak piszę wam o nowym przykazaniu, które prawdziwe jest w Nim i w was, ponieważ ciemności ustępują, a świeci już prawdziwa światłość. Kto twierdzi, że żyje w światłości, a nienawidzi brata swego, dotąd jeszcze jest w ciemności. Kto miłuje swego brata, ten trwa w światłości i nie może się potknąć. Kto zaś swojego brata nienawidzi, żyje w ciemności i działa w ciemności, i nie wie, dokąd dąży, ponieważ ciemności dotknęły ślepotą jego oczy.

(Ps 96,1-2a,2b-3,5b-6)

REFREN: *Niebo i ziemia niechaj się radują*

Śpiewajcie Panu pieśń nową,
śpiewaj Panu ziemię całą,
śpiewajcie Panu, sławcie Jego imię.

Każdego dnia głoście Jego zbawienie,
głoście Jego chwałę wśród wszystkich narodów,
rozgłaszajcie cuda pośród wszystkich ludów.

Pan stworzył niebiosy,
przed Nim krocą majestat i piękno,
potęga i blask w Jego przybytku.

(Łk 2,32)

Światło na oświecenie pogan i chwała ludu Twego, Izraela.

(Łk 2,22-35)

Gdy upłynęły dni Ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, Rodzice przynieśli Jezusa do Jerozolimy, aby Go przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: „Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu”. Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego. A żył w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon. Był to człowiek prawy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: „Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela”. A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu”.

Komentarz:

Wspaniale skomentował kiedyś dzisiejszą Ewangelię ks. Prymas Wyszyński: Symeon, „ten stary człowiek może nam przypominać stary świat, zda się bezsilny w swej beznadziejności zmagania się z rzeczywistością dnia każdego, świat znużony wiekami, na który wali się potop czasów, katastrof, beznadziejnych klęsk, przegranych walk. (...) Nagle zajaśniało nowe życie! Starzec poczuł nową moc w swych

zwiotczających ramionach. Poczul życie, które weń wstępuje, nowe życie dla świata i dla ludzkości! Świat nie umrze, nie zniszczeje, bo jest nowe, prawdziwe Życie, które nie umiera – Jezus Chrystus”.

Starzec Symeon był człowiekiem rozmodlonym i rozkochanym w Bogu, toteż wiedział, że Mesjasz przyszedł nie tylko do jednego narodu, ale że będzie On Zbawicielem wszystkich. Dlatego dziękuje Bogu za to, że mógł pod koniec swych dni na własne oczy zobaczyć Zbawiciela wszystkich narodów, który będzie „Światłem na oświecenie pogan i chwałą ludu Bożego Izraela”. Dla nas z tej postawy Symeona płynie ważna nauka, że im bliżej ktoś jest Pana Boga, tym mniej grozi mu zaplątanie się w jakieś niezdrowe partykularyzmy, tym łatwiej mu zrozumieć, że powinniśmy kochać wszystkich, których kocha Bóg.

Starzec Symeon, trzymając Dziecko w swoich ramionach, powiedział jeszcze: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiąć się będą”. Później to samo będą mówić o Panu Jezusie Apostołowie, zarówno Paweł, jak Piotr. Paweł np. w Liście do Rzymian (9) napisze, że Chrystus stał się dla wielu kamieniem obrazy i skałą zgorszenia; kto jednak wierzy w Niego nie będzie zawstydzony. A w Pierwszym Liście do Koryntian (1) napisze Paweł, że Chrystus Ukrzyżowany stał się zgorszeniem dla Żydów i głupstwem dla pogan, dla tych jednak, którzy w Niego uwierzyli – zarówno Żydów, jak pogan – jest On mocą Bożą i mądrością Bożą.

Przytoczone przez Apostoła Pawła słowa Izajasza, że Mesjasz stanie się dla wielu kamieniem obrazy i skałą zgorszenia, cytuje również Apostoł Piotr. I zaraz dodaje: „Wy jednak jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność

przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła”.

I ta tajemnica, na którą zwrócił uwagę starzec Symeon, a którą później przedstawiali Apostołowie, trwa po dziś dzień: jedni Chrystusa Zbawiciela przyjmują, inni się przed Nim zamykają. Oby dobry Bóg dopomógł nam, abyśmy my wszyscy znaleźli się wśród tych, którzy Chrystusa przyjmują.

o. Jacek Salij OP